Rok 1874. Kraków piątek 27 lutego Nr. 47.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
za marzec . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
„ marzec „ kwiecień „ maj	złr. 3 —	złr. 4 —.

Przegląd polityczny.

Cesarz austrjacki wróci jutro z rana do Wiednia. Wkrótce ma on podjąć drugą podróż „polityczną“ do Rzymu. Za powrotem cesarza do Wiednia mają nastąpić liczne zmiany w konsulatach austrjackich, mianowicie w Azji wschodniéj i w Konstantynopolu. Potwierdzałoby to przypuszczenie politycznego znaczenia podróży cesarskiéj względem kwestji wschodniéj.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o zgromadzeniu członków stronnictwa prawa w jednym z hotelów wiedeńskich. Miało tam przyjść do postanowień względem zachowania się stronnictwa tego w kwestjach wyznaniowych. O ile nam z Wiednia donoszą, kwestje te nie będą uważane przez stronnictwo prawa za kwestje polityczne: będą zatém członkowie téj partji głosować w tych kwestjach każdy według swego osobistego zdania.

Po przyjęciu ustawy o ślubach cywilnych został sejm pruski do 13 kwietnia odroczony. Postanowienie izby pierwszéj, ażeby wynagrodzić księży za utratę dochodów za funkcje duchowne stało się powodem zaprowadzenia nowéj rubryki wydatków w budżecie, co poprzeć obiecał minister wyznań.

W liście do lorda Russel'a, w którym dziękuje za wyrażone sympatje na mityngu w St. James Hall, oświadcza cesarz Wilhelm, „że jest to jego obowiązkiem prowadzić naród do walki przeciwko potędze, któréj zwycięztwa niebezpiecznemi są dla reformacji, wolności sumienia i dla powagi królów!“

Ciekawy wypadek wydarzył się przed kilkoma dniami w Berlinie. W celu utworzenia gminy starokatolickiéj zwołano tam 22go bm. do sali ratuszowéj mityng, na który zaproszono „wszystkich tych katolików, którzy rozumu swego i sumienia nie poddali pod jarzmo jezuitów w Watykanie“. Odezwa ta tyczyła się więc samych starokatolików. Ponieważ jednak kontrola jakaś niemożebną była, przyszło na zgromadzenie to bardzo wielu ultramontanów, tak że wreszcie znalazłszy się w większości, prezesa i całe biuro po myśli swojéj wybrali. Ci więc, którzy zgromadzenie zwołali, musieli je zamknąć. Z całego tego zdarzenia cieszy się naturalnie przedewszystkiém *Germania*.

O ostatnich listach biskupów niemieckich pisze *Gazeta kolońska:* „Kiedy biskupi pruscy pojmą wreszcie najprostsze zasady polityki państwa, przyznają nam wtedy, że ich skargi na tyrańskie prześladowania ze strony państwa, ich przesadny sposób przedstawiania rzeczy, jaki znajduje się i w ostatnich ich okólnikach, jest najzupełniéj niesłusznym i wypada na niekorzyść ich samych. Uczują wtedy, że napomnienia ku końcowi jednego z ich listów wystosowane do dotyczących osób: „żadna niesprawiedliwość, jaką znosić musicie, niech was nie pobudza do gniewu, któryby choćby najmniejszy uszczerbek przyniósł winnemu posłuszeństwu zwierzchności i miłości chrześcjańskiéj dla waszych współobywateli“ nie inaczéj brzmią, jak słowa uspakajające Antoniusza, że Kassiusz i Brutus „czcigodnymi są mężami“. Następnie prosimy panów biskupów, którzy są na tych listach podpisani, ażeby nie zapomnieli o początku całéj walki.

Biskupi bowiem niemieccy — mówi wspomniany dziennik — zbierają obecnie tylko owoce własnego posiewu. Niech patrzą więc, jakby wyjść z tego położenia mogli, a przedewszystkiem niech zaprzestaną napaści na państwo!“

Okólnik Brogliego miał wywołać niesnaski w łonie gabinetu. Lecz nietylko dwaj ministrowie bonapartyści wystąpili przeciw niemu, wypadł on nie na rękę i Mac Mahonowi. Prezydentowi wydaje się w nim mowa księcia za ostrą. Z nieporozumienia, jakieby wyniknąć mogło obecnie z bonapartystami, spodziewają się skorzystać orleaniści i za wsparcie, jakie goby udzielili obecnie gabinetowi, drogo sobie kazać zapłacić.

Jak donoszą z Paryża chcą między innemi żądać jakiegoś znaczniejszego dowództwa niż dotychczasowe dla księcia d'Aumale.

Po dłuższém milczeniu występuje Thiers znów na arenę publiczną. Pierwsze jego odezwanie się jest do kandydata Lepetit, wzywające go do wspierania konserwatywnéj republiki. Odezwanie się Thiersa przypisują zarzutom czynionym mu przez rojalistowskie organa, że to on postawił i popiera kandydaturę Ledru Rollina. Taktyki takiéj łączenia Thiersa z radykałami, trzymają się wobec niego rojaliści dość dawno.

Zmiana sytuacji.

Miodowe tygodnie związku centralistyczno-ministerjalnego skończyły się. Posiedzenia rady państwa zaczynają być „interessant“, a to nie z powodu protestów i opozycji „der interessanten Nationalitäten“, jak to mawiali dawniéj centraliści, ale z powodu protestów i opozycji samych centralistów. Sprawdza się to, cośmy tyle razy przepowiadali. Między ministerstwem a partją liberalną prędzéj czy późniéj musi przyjść do rozbratu. Trzy sprawy nader ważne: prasa, finanse, projekta wyznaniowe są kamieniami probierczemi, na których liberalizm ministerstwa bardzo blado się zaznacza, podczas kiedy stronnictwo centralistyczne wybitnych żąda dowodów szczerego liberalizmu.

Dawno już nie słyszano z lewicy izby posłów takich słów, jakich onegdaj przy motywowaniu wniosku o rewizji ustawy prasowéj użył poseł Foregger:

„Wobec ostatnich konfiskat, rzekł on, izba powinna podnieść głośny protest w imię konstytucji, w imię dobréj sławy liberalnéj Austrji, w imię wolności, a protest ten podnieść przez wysadzenie osobnego wydziału w celu zastanowienia się nad moim wnioskiem“. Oczywista, że ministrowie musieli głosować przeciw wysadzeniu takiego wydziału, bo nie mogli się dołączyć do protestu przeciw sobie samym, ale izba jednogłośnie prawie protest en we formie uchwały wysadzenia osobnego wydziału do rewizji ustaw prasowych podniosła. Od téj chwili stosunek ministerstwa do stronnictwa wiernokonstytucyjnego zmienił się“.

Na tém samém posiedzeniu zresztą ton opozycji centralistycznéj stawał się coraz ostrzejszym, gwałtowniejszym.

Poseł Steudel motywował wniosek swój względem zniesienia opłat konsumcyjnych w wielkich miastach.

„Na ostatniém posiedzeniu, rzekł on, widzieliśmy, że jeżeli tylko wydział jakiś ma odwagę postawić liberalniejszy nieco wniosek, bywa on przegłosowany. Oświadcza to jeden były minister finansów (Brestel) wierzy temu oświadczeniu urzędujący minister finansów a izba przyjmuje to za dobrą monetę, że państwo nie może się obejść bez dochodu ze stempla dziennikowego! Głosowanie na ostatniém posiedzeniu jasno okazało, że termometr wolności u nas spada. Pokazało się, że izba, która wyszła z wyborów bezpośrednich nie dorosła do wysokości swego zadania. Nie liczę ja na przyjęcie mego wniosku. Prawda! że państwo dużo potrzebuje pieniędzy; całą jedną trzecią część dochodów pożera budżet wojskowy pomimo wielkiéj potrzeby pokoju, który dziś wszyscy mają. Jeżeli państwo znajduje miljony w celu zapomogi dla giełdy dla czego nie może znaleźć mniejszych sum w miejsce stempla dziennikowego i w miejsce opłat konsumcyjnych na najpotrzebniejsze artykuły do życia? W końcu mowy swéj Steudel żądał zniesienia opłaty konsumcyjnéj od paliwa a przynajmniéj zmniejszenia jéj od najpotrzebniejszych artykułów, jakoto od mięsa, mąki i tłuszczów.

W poparciu wniosków Steudla przemawiał także centralista Fux, który również niemiłosiernie smagał politykę ministra finansów i w ogóle postępowanie całego ministerstwa. Powiada, że polityka finansowa gabinetu w kwestji pośrednich podatków jest dla niego bardzo niejasną, gdyż motywa projektów rządowych dotykają zaledwie téj kwestji kilkoma słowy; również pisma półurzędowe milczą od czasu, kiedy p. minister, który dawniéj był mowcą gabinetu w izbie i kieruje biurem prasowym oniemiał zupełnie; po pewnych zaś głosowaniach w izbie następują w naszym kalendarzu politycznym dnie konfiskat a p. minister finansów stara się wszelkie skrupuły względem doskonałości jego polityki uspokoić w drodze konfiskat dzienników“.

„Nie czuję ja się téż powołanym do zgłębiania idei naszego ministra finansów podnoszę tylko, że w naszém ustawodawstwie podatkowém panuje li tylko zasada fiskalna“. Nie mniéj następujący mowca centralista Schrank uderza na politykę ministra finansów, który rolę swą zamienia z rolą „strażnika finansowego“ i tylko o to się stara, aby lud płacił ale nie troszczy się o to, że lud podupada i płacić nie może“.

Tak tedy izba niższa rady państwa zaczyna już przybierać inne oblicze. „Centraliści *contra* ministerstwu“ oto najświeższa zmiana dekoracyi; dawnośmy ją przepowiadali, dawno jéj pragnęli. Przekonani jesteśmy, że przesilenie parlamentarne dopiero się zaczyna i że odtąd bezustannie wzrastać ono musi i skończyć się na przesileniu gabinetowém.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 23 lutego.

W lipcu roku zeszłego wstąpiło 63ch młodych ludzi do sądu i zdawałoby się, że braknie dla nich czynności. Stało się jednak przeciwnie, mają bowiem wszyscy z małemi wyjątkami sposobność do pracy więcéj niż sześciogodzinnéj dziennie bez wynagrodzenia, a żyjąc tylko nadzieją lepszéj przyszłości, pracują z zamiłowaniem dla zdobycia sobie z czasem w tym przybytku sprawiedliwości zasłużonéj posady najpierw bezpłatnego, następnie adjutowanego auskultanta. Nagrodą więc całą za ich bezpłatną i szczerą pracę ma być najpierw policzenie służby przez zamianowanie auskultantami a następnie po półtorarocznéj bezpłatnéj służbie adjutum 500 zła.

Lecz i ta nadzieja biedniejszéj części młodzieży spełzła na niczém, a przybytek sprawiedliwości w drugiéj instancji zamiast wymierzać ją wedle zasługi, powoduje się niewiadomemi jakiemiś względami.

Na dowód tego niechaj posłuży najnowsze mianowanie auskultantów na ośm nowo otworzonych miejsc. Pomiędzy ośmiu mianowanymi widzimy panów B. i D., którzy obaj dopiero podobno w listopadzie do praktyki sądowéj wstąpili — zaledwie więc po trzy miesiące służyli, gdy przeciwnie inni dotąd jeszcze jako praktykanci od 31 lipca po biurach ślęczą i niejeden o głodzie i chłodzie wygląda napróżno nominacji.

Wprawdzie krążą wieści, że apelacja przy mianowaniu auskultantów jako conditio sine qua non postawiła trzeci egzamin, lecz czy zasada przyjęta jest słuszną i ugruntowaną na przepisach odnośnych, o tém wątpić należy; gdyż w dekretach przyjęcia do praktyki sądowéj wyraźnie i bezwarunkowo powiedziano, że przyjmuje się do praktyki „dla osiągnięcia posady auskultanta“, więc w razie istnienia podobnych przepisów, wymaganoby egzaminu administracyjnego. Nadto uczy i praktyka dotychczasowa, że i po dwuletniéj dopiero auskultanturze składa wielu wspomniany egzamin, co w przeciwnym razie nie miałoby miejsca.

Lecz przypuśćmy, że zasada powyższa jest słuszną. W takim razie powinniby mieć pierwszeństwo egzaminowani, którzy według porządku wstąpienia pierwsi są zapisani w statusie praktykantów. W takim razie niech mi wolno będzie zapytać, kto tu powinien mieć pierwszeństwo, czy praktykant 2gi K., czy za nim następujący 9ty H., którzy obaj od 31 lipca r. z. służą i trzeci egzamin złożyli, nie wspominając już o 5tym N. z dwoma rygorozami (jedno z nauk politycznych zastępujące egzamin trzeci), czyli téż zostający od października czy tylko listopada w służbie pp. B. i D.?!

W obecnym wypadku więc pokazuje się, że przestrzegając zasady wyżéj wspomnianéj, należało uwzględnić przynajmniéj egzaminowanych pierwszych, których można było nie ośmiu ale dwa razy tyle naliczyć, a z których podajemy tylko najbardziéj rażąco pominiętych, chociaż, prawdę mówiąc, należało podług porządku mianować bez względu na 3ci egzamin.

Lecz idźmy daléj. Konsekwentnie postępując nietylko przy nominacji, ale i nadawaniu adjutów należałoby 3ci egzamin uwzględniać, a przecież nadano adjuta auskultantom bez trzeciego egzaminu państwowego! jak np. auskultantom Cz. i T.

Tak więc dla osiągnięcia auskultantury bezpłatnéj potrzeba trzeciego egzaminu, otrzymać zaś adjutum można i bez tego! Dla osiągnięcia tedy tytułu bez płacy takie zachodzą już względy, cóż to się dziać może przy obsadzaniu wyższych posad i powierzaniu czynności ważniejszych?!

Sąd, który i tak już jest niedostępnym dla biednych, którzy przez półtora roku nie są w stanie się utrzymać, staje się przez podobne zrażające postępowanie już i dla majętniejszych a bez protekcji bardzo nieponętnym — a datuje się to, prawdę mówiąc, od czasu objęcia prezydentury przez p. Schenka, albowiem od tego czasu zaczyna się karjera hrabiów i baronów, protegowanych zdaje się przez samego pana prezydenta, a pomijanie innych.

Berlin 23 lutego.

(I. S.) Protest posłów alzacko-lotaryńskich, zwichniony ultramontańskim niepatrjotyzmem biskupa Raess, podał Niemcom sposobność okazania patrjotyzmu, jakiego się nawet powszechnie nie spo-

dziewano. Prasa wszystkich odcieni, począwszy od rządowego *Reichsanzeigera*, przez całą skalę potulnych na jonalliberalnych „Käseblattów", a skończywszy na nibyto czysto demokratycznéj berlińskiéj *Volkszeitung*, wspięła się na koturn bismarkowsko narodowy, zbywając, za przewodem wielkiego mistrza, szyderskim śmiechem zaniesiony protest.

Ultramontanizm tymczasem stwierdził podejrzenie, jakie na siebie ściągnął już w poniedziałek, skutkiem zupełnego milczenia przy obradach nad przedłożoném prawem wojskowém. Jestto partja, jak zresztą wiadomo, najgadatliwsza; to téż poniedziałkowe milczenie jéj w tak ważnéj sprawie ogólny wzbudziło podziw. Podejrzenia, jakie skutkiem tego centrum na siebie ściągnęło, stwierdza dostatecznie zachowanie się jego wobec znanéj protestacji posłów alzacko lotaryńskich. Dziś nawet powszechnie uchodzi za pewnik, że biedny strasburgski biskup stał się kozłem ofiarnym intrygi ultramontańskiego centrum.

Czy centrum dopnie swego celu, chociaż nawet takich chwyta się środków — to pytanie, na które z pewnością przecząco odpowiedzieć można. Pod względem religijnym przypisujemy Niemcom pewną wytrawność — spekulacja z pewnością się nie uda; ale burzyć wszystko choćby niepotrzebnie co jego nie odpowiada celom — to odwieczne znamię ultramontanizmu. Naród zaś francuzki powinienby przejrzeć, do czego wiedzie smutna choroba ultramontańskiego delirium, na jakie od lat kilku cierpi i oddawanie losu narodu w ręce takich dostojników hierarchji, jak biskupa Raess.

Projekt prawa o ślubów cywilnych wyszedł przecież z izby pierwszéj zwycięsko. *Les extrêment se touchent* — dla zbytniéj odrazy, jaką projekt znalazł w téj korporacji, wyszedł on ztamtąd nawet w formie, jakiéj się domagała najskrajniejsza lewica izby deputowanych to jest z wykluczeniem całkowitém duchowieństwa od czynności kojarzenia prawnych małżeństw, tu oczywiście z téj przyczyny, iż żadna osoba godna — a więc i duchowna — nie może przykładać ręki do piekielnego aktu, jakiemi są w oczach „panów" śluby cywilne.

Jutro zbierze się izba deputowanych w celu ostatecznego zatwierdzenia projektu; większość postanowiła przyjąć projekt bez debaty w formie, w jakiéj opuścił izbę panów.

Telegram dzisiejszy donosi, że ludność katolicka Alzacji i Lotaryngji, mianowicie zaś obwodu, który obrał biskupa Raess do parlamentu, wzywa biskupa do złożenia mandatu. Jak wiadomo, biskup Raess pozostał w parlamencie, podczas gdy posłowie, którzy wnieśli protest, wyjechali z Berlina.

Królestwo Polskie.

W Warszawie bawi od niejakiego czasu sekretarz stanu do spraw Królestwa, Nabokow; pobyt jego tam wiąże się z tak zwanemi reformami, jakie znów mają być zaprowadzone w administracji i sądownictwie. Co do ostatniego, to odrębność jego z dniem 13 stycznia zniesiona, i jakkolwiek nie zostało jeszcze przyłączoném do ministerstwa sprawiedliwości w Petersburgu, jednakże pośrednio to już uczyniono, bo poddano je Nabokowowi i on stanowi ostateczną instancję w wydziale sądownictwa polskiego.

Język rossyjski ma być w tym roku znów w sądzie apelacyjnym zaprowadzony. Komisja rządowa sprawiedliwości, która jedna ze wszystkich ministerstw Królestwa ocalała, ma tylko istnieć jeszcze rok, poczém ma być zniesioną; w tym bowiem czasie mają już zaprowadzić nowe prawo i procedurę na wzór swego i poddać cały ustrój sądowy ministerstwu sprawiedliwości w Petersburgu. Nabokow zajmuje się także przekształceniem administracji a właściwie biura ober-policmajstra warszawskiego. Urząd ten ma być zniesionym, natomiast rządzić Warszawą mają pod względem policyjnym i administracyjnym policmajster i burmistrz, podobnie jak to jest w Rossji i tak też jak tam władza nad nimi przysłużać będzie gubernatorowi cywilnemu warszawskiemu. Kancelarja namiestnika Królestwa pozostawać ma jeszcze tylko rok, dopóki nie zda wszystkich spraw częścią jenerał-gubernatorowi a częścią odpowiednim ministerstwom w Petersburgu. Biuro jenerał-gubernatora na przyszłość składać się ma jedynie z kilku urzędników. P. Czestilin, wszechwładny pasza za hr. Berga, dostaje dymisją. Jenerał Kotzebue, jak głoszą, otrzymał urlop na trzy miesiące, po tym więc czasie dopiéro ma przybyć do Królestwa.

Francja.

Paryż. [Proces Naundorffa.] Ogólną zwraca uwagę usposobienie nieprzyjazne trybunału, który, podług opowiadania korespondentów gazet niemieckich, nie dozwolił Juljuszowi Favre rozwinąć obrony tak obszernie, jak mówca uczynić to zamierzał. Wszyscy sądzą, że należałoby stosownie do żądania obrońcy zarządzić śledztwo, jeśli nie idzie o to, aby umyślnie osłonić i nadal tajemnicą tę zawikłaną sprawę. Świeżo wyszła w Paryżu broszura streszczająca wszystkie okoliczności na poparcie dwóch twierdzeń: 1) że syn Ludwika XVI. nie umarł w Temple, i 2) że rodzina Burbonów wiedziała o jego istnieniu w r. 1815 i później. „Do prawdopodobieństw i dowodów, na których opiera się fakt pewny ucieczki delfina, pisze między innemi autor broszury, trzeba jeszcze dodać kilka szczegółów wykazujących jawnie fałsze i niedokładności aktu zejścia delfina z d. 9. czerwca:

1) Ludwik XVIII nie przyjął serca syna Ludwika XVI, które ofiarował mu doktór Pelletan.

2) Ludwik XVIII nie kazał nigdy wymieniać delfina podczas żałobnego nabożeństwa za dusze innych osób rodziny królewskiéj.

3) Tenże król polecił szukać w jedném tylko miejscu zwłok Ludwika XVII, i nie kazał bynajmniéj odkopać w Temple trupa delfina pogrzebanego w wapnie, jak upewniano hr. d'Andigne.

4) Podczas procesu samozwańca Richemonta, doktór Rémusat oświadczył, że w r. 1815 wdowa po znanym szewcu Simonie wyznała mu, że delfin żyje.

5) P. Bremond sekretarz Ludwika XVI twierdził na pewno w r. 1815, iż rząd austrjacki posiadał protokół ucieczki młodego delfina w Temple.

Dnia 20 lutego słuchał sąd wniosków prokuratora. Pan Benoist twierdzi, że chociaż akt zejścia syna Ludwika XVI nie może być przedstawionym, gdyż zginął podczas pożaru ratusza, to jednak wszędzie można znaleść jego facsimile, które zresztą pomieszczone zostało w dziele p. de Beauchesne. Obrońca utrzymywał, że siostra delfina powinna była stwierdzić ten akt swoim podpisem. Ale zdaniem prokuratora, byłoby okrucieństwem zmuszać ją, aby po tylu cierpieniach oglądała jeszcze zwłoki nieszczęśliwego swego brata. Oprócz aktu zejścia zrobiony był protokół pogrzebu, dowodzący tożsamości osoby księcia, o któréj świadczą i wyznania Lasne i Gomin dozorców Temple, ludzi godnych wiary, pomimo że obrońca starał się obarczyć ich najcięższemi zarzutami. Dwóch lekarzy Jauroy i Pelletan poznali dziecię królewskie. Pierwszy z nich opowiadał pannie de Tourzel, że twarz młodego więźnia była tak piękną po śmierci, iż ciągle ją miał w swéj pamięci, a gdy panna T. pokazała mu portret delfina, zawołał: Podobieństwo uderzające. To samo miał wyznać i doktór Palletan. Prokurator sądzi, że dokumenta, na których Juljusz Favre oparł swoje dowodzenia, są sfałszowane. Trup znaleziony w Temple nie jest szkieletem dziecka dziesięcioletniego, ale młodzieńca mającego około 15 lat. Barras był zawsze najpewniejszy, że delfin umarł w Temple. W odpowiedzi na zarzut, że młody książe cieszył się wyborném zdrowiem, lekarzom zaś przedstawiano ciało dziecka skrofulicznego, prokurator przypomina, w jakich warunkach szkodliwych zdrowiu znajdował się delfin przez trzy lata, zamknięty w ciemném i duszném więzieniu. Tam on właśnie dostał skrofułów, jak o tém wspomina i sam Barras.

Co się tyczy faktu nieprzyjęcia serca delfina, ofiarowanego przez dr. Pelletan Ludwikowi XVIII, p. Benoist tłumaczy postępek króla brakiem pewności. Towarzysz dra Pelletan, który był obecny przy sekcji, utrzymuje, że niepodobna było uskutecznić téj „pobożnéj kradzieży", a nadto serce delfina znajdowało się przez czas jakiś w obcem ręku. Wątpliwość więc okazana przez Ludwika XVIII daje się łatwo usprawiedliwić. Co większa, gdy przypuszczenia obrońcy były prawdziwe, rodzina królewska postąpiłaby inaczéj: chcąc przekonać wszystkich o śmierci delfina, kazałaby odnieść z wielką uroczystością serce Ludwika XVII do St.-Denis.

Pani Rambaud, która wychowała delfina, i następnie po czterdziestu latach poznała swego wychowańca w osobie Naundorffa, nie piewszy raz uległa takiemu złudzeniu. Trzeba przyznać zresztą Naundorffowi, mówi prokurator, że był on zręczniejszym od wielu innych pretendentów i z błędów swoich poprzedników umiał korzystać. Długo uczył się swéj roli; czytywał pisma, pamiętniki i gazety owoczesne, lecz wobec osób rozważnych tracił zwykłą sobie śmiałość. P. Benoist zwraca także uwagę na niewyjaśnione szczegóły historji pretendenta, dostrzegając w tém wyraźnie śladów zuchwałego oszustwa, które skarcić raz jeszcze powinnością jest sądu.

Wyrok ma być za tydzień wydany.

— [Proces ks. d'Aumale.] Niedawno donosiły dzienniki, że książę d'Aumale chce wydać proces kancelarji legji honorowéj o sumę dwóch miljonów. Jak się jednak pakazuje, obecnie nie jest to suma dwóch miljonów, o które upomina się książę, lecz sto akcji kanału Orleańskiego. Już przed pięcioma miesiącami była zawezwana kancelarja legji honorowéj przed radę stanu o oddanie tych stu akcji, które z narosłemi dotychczas procentami około dwóch miljonów wynoszą. Akcje te należały swojego czasu do spadku po Filipie Egalité i zostały skonfiskowane przez państwo, a Napoleon I. przeznaczył je dekretem z r. 1810 legji honorowéj, która dotąd ciągnęła z nich korzyści. Adwokaci zaś legji honorowéj występują przeciw księciu d'Aumale z następującemi zarzutami: 1) że długi Filipa Egalité zostały popłacone, przez państwo; 2) że rząd Ludwika XVIII nie uważał za potrzebne zwrócenie tych akcji spadkobiercom Filipa; 3) że Ludwik Filip, gdy był u steru rządu, tych akcji nigdy nie żądał i nie ważył się wytaczać procesu legji honorowéj, który obecnie rozpoczynają dzieci jego; 4) że już nastąpiło w téj sprawie przedawnienie pretensji księcia.

Rada stanu jest więc w ambarasie, ozbawia się bowiem opinji publicznéj ze względu na tak olbrzymie żądania, która, zdaje się, ma zamiar zadośćuczynienia — a zatém tymczasowo odracza ile możności sprawę.

Niemcy.

Bismark przedłożył parlamentowi niemieckiemu rachunek z francuzkiéj kontrybucji wojennéj, który zawiera ciekawe daty o słynnych 5 miljardach. Główne cyfry są następujące:

Wynagrodzenie kosztów wojennych wynosiło 5 miljardów franków. Do tego doliczyć trzeba 5% odsetki wynoszące 301,191,959 franków, tak że ogólna suma zapłacona przez Francję wynosi 5,301,191,959 franków czyli 1,413,661,189 talarów. Kontrybucja miasta Paryża wynosi 53,505,865 talarów.

Z podatków pobranych w różnych częściach Francji wpłynęło po odtrąceniu kosztów administracji 17.394,220 tal. Ogółem przeto wynoszą dochody 1,484,551,274 tal. Od téj sumy jednak odliczyć należy kwotę 86,666,666 tal. za odstąpione przez Francję koleje żelazne, pozostaje przeto 1,397,884,608 tal. Z tego wydano już na mocy różnych specjalnych ustaw talarów 600,836,627, a zatem pozostaje do rozdania między rządy niemieckie 797,046,981 tal., po strąceniu zaś niektórych wydatków pozostało 793,000,000 tal.

Z tego przypada na Bawarję 90,200,411 tal. Na wspólne wydatki Niemiec po wzięto raz 6,119,000 talar., drugi raz 108,696,810, do rozdziału więc pozostaje 559,582,000 tal. Z tego otrzyma Wirtembergja 28,590,870 tal., Baden 20,133,182 tal., Hessja 9,333,674 tal., a kraje byłego Związku niemieckiego 530,116,053 tal., Związek północny zatrzymuje 400,062,865 tal., jest zatém do rozporządzenia kwota 130,053,188 talarów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 26 lutego.

Program odczytów odbyć się mających w sali redutowéj na dochód ubogiéj młodzieży szkoły sztuk pięknych, o których donieśliśmy wczoraj, jest następujący: w poniedziałki 2 i 9 marca wykładać będzie „O sztukach pięknych a mianowicie o malarstwie wobec ewangelji" ksiądz Zygmunt Goljan; we środę 11 marca „O powieści dzisiejszéj" Jan Zacharjasiewicz; w poniedziałek 16 marca „O wizerunku homerycznéj niewiasty" Lucjan Siemieński; w piątek 20 marca „O Litwie" A. H. Kirkor; w poniedziałek 23 marca „O typie Poloniusa w dramacie szekspirowskim „Hamlet" Marjan Sokołowski; w piątek 13 marca odbędzie się wieczór muzykalno deklamacyjny, w którym współudział przyjęli pp. Rychter, Benda, Barthels, Fetter. Każdy z tych odczytów jak też i wieczór muzykalno-deklamacyjny zaczynać się będzie o godz. 6 wieczór. Znane osobistości prelegentów jako też i treść odczytów pozwalają się spodziewać licznego udziału publiczności.

W muzeum techniczno-przemysłowem w piątek dnia 27 lutego od godziny 12 — 1 w południe, odbędzie się 6-ty publiczny odczyt p. Marjana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznéj w starożytnéj Grecji."

Rezultat tak szumnie zapowiedzianych komissyj mieszanych w sprawie komunikacji na ulicy Lubicz, jest ten, że dyrekcja kolei północnéj oświadcza: iż komu się nie podoba ulica Lubicz, może się pofatygować ulicą Kopernika! Na to właściwie nie trzeba było komissyj, tośmy dawno wiedzieli: kto nie chciał jechać lub iść ulicą Lubicz, jechał lub chodził ulicą Kopernika i Krzywą. Chodziło zaś o umożliwienie komunikacji także ulicą Lubicz — to zaś pozostaje nadal jak dotąd *pium desiderium!*

O towarzystwach dobroczynnych krakowskich odbieramy następujące daty:

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie, wspomagało 1873 r. 418 rodzin chorych, którym zrobiło 755 wizyt przez panie i 3347 przez Siostry Miłosierdzia w ich domach, nadto 6038 osób rannych lub chorych opatrzono w osobnéj sali w domu Sióstr Miłosierdza, na co wszystko wydano 5059 zła. Składki pań wynosiły 863 zła., dary 124 zła., kwesta w kościele Panny Marji podczas postu 371 zła., kwesta na węgle 166 zła., ze skarbonek 149 zła., „wenta" 2714 zła., procenta od ulokowanych pieniędzy 106 zła., bezimienne ofiary 861 zła., razem 5356 zła., z resztą zaś pozostałą z 1872 r. razem 8,744 zła. Rozdano pomiędzy innemi także 4081 kwart kaszy jęczmiennéj i 4014 pszennéj, 4237 funtów mięsa, 2052 kwart mleka, 504 centnarów węgla, wiele ubrań i wsparcia w gotówce.

Stowarzyszenie krakowskie pań starozakonnych, dla wychowania sierot począwszy od 4 aż do 13 roku życia, założone jeszcze 1846 r., ma obecnie 600 członków i utrzymuje 40 dzieci w własnem zabudowaniu. Zarząd składa się z prezydentki, sekretarki, sześciu skarbnic, 4-ch rewidentek rachunków, 4-ch zarządczyń, 18 dam do zbierania datków; w 1873 r. otrzymało towarzystwo od magistratu krakowskiego 100 zła., z Paryża 100 zła., z Kalifornji 41 zła., w ogóle z wkładek i podarunków 4006 zła. i posiadało dnia 31 grudnia 1873 r. w gotówce 2269 zła., w papierach 9555 zła. Do wybudowania nowego gmachu przyczyniło się miasto Kraków darowaniem placu pod dom.

Stowarzyszenie starozakonnych pomocników kupieckich (Commis) w Krakowie, miało 1873 r. członków rzeczywistych 106, wspierających 19.

Opuszczone dziecko. — Żonie szewca w Dębnikach za Wisłą, oddała przeszłego roku jakaś pani do karmienia dziecko. Przez kilka miesięcy dowiadywano się jeszcze o nie i przysyłano umówioną zapłatę. Od niedawna jednak karmicielka dziecka nie ma od matki jego żadnéj wiadomości a nawet słychać, że wyjechała ona — do Ameryki.

Minister handlu, oceniając skuteczną działalność lwowskiego przemysłowego stowarzyszenia „Gwiazda", udzielił reskryptem z dnia 14 grudnia r. z. l. 42621 temu stowarzyszeniu zasiłku w kwocie 500 zła. na cele założonéj przez nie szkoły rysunku, a mianowicie na sprawienie wzorów i rekwizytów rysunkowych, tudzież na powiększenie bibljoteki.

Przy kolei Karola Ludwika mianowano oficjałami VII kl. aspirantów I klasy: Wład. Gostyńskiego, Eugien. Kozłowskiego, Franc. Hauptmanna, St. Miętusa, Ludw. Lippmanna, Józefa Ossowskiego. Aspirantami I kl. mianowani zostali aspiranci II klasy: Nessanel Stein,

Wład. Noworyta, Bron. Massoczy, Karol Lazar, Fryderyk Kolischer i Bolesław Kowalski.

Osobliwszy powód samobójstwa. — D. 17 t. m. został Józef Lupprich w Sebusein w powiecie litomierzyckim obrany naczelnikiem gminy. Wyniesienie to jednakże podziałało na niego w dziwny sposób. Wyobraziwszy sobie, że wielkim obowiązkom naczelnika gminy sumiennie zadość uczynić może tylko człowiek nadzwyczajny, za którego siebie nie miał, popadł w melancholję i w tym stanie w stodole się obwiesił.

Zjazd nauczycieli czesko-słowiańskich trzeci z rzędu, odbędzie się w tym roku w Pradze czeskiéj. Pierwszy zjazd odbył się w Wiedniu w r. 1872. Oprócz tego zbiorą się w Petrini albo w Żemuni nauczyciele chorwaccy, bułgarscy i serbscy, w Lublanie zaś słowaccy.

Michał Jagodzki, kowal z Dobrzykowa w król. Polskiem, który się do Wielkopolski schronił i tam za kradzież skazany został, uciekł z roboty publicznéj w Wągrowcu. Ma lat 27.

Pójść w redaktory, pisze *Gaz. Tor.*, będzie u nas Polaków niezadługo miało to samo znaczenie, co pójść do kozy. Obecnie czterem redaktorom polskim dano sposobność do dojrzałego namysłu nad agitacją polską; siedzą w więzieniu pp.: Żychliński od *Kurjera*, Bronikowski od *Dziennika*, Szymański od *Orędownika*, Miarka od *Katolika*. Niezadługo będzie ich więcéj!

„Polnischer Parnass“. — Pod tym tytułem wydaje p. Nitschmann z Elbląga bjografje naszych poetów i prosi artystów i autorów o dostarczenie mu pewnych danych z życia poetów, czem mu wyświadczą przysługę. Książka, o któréj tu mowa, już podobno zbliża się ku ukończeniu.

W Warszawie właściciele i składnicy maszyn do szycia wyzywają się nawzajem do turnieju, w którym sędzią i rozjemcą będzie towarzystwo dobroczynności. Bój toczyć się będzie w przyszłą niedzielę w lokalu resursy obywatelskiéj. Staną do walki szwaczki mechaniczne panów Pollack, Szmidt, Linger i współka z jednéj strony, z drugiéj zaś panów Louis i Schillinger. Ktokolwiek zostanie zwycięzcą, weźmie nagrodę towarzystwo dobroczynności.

W Kijowie ma się odbyć w sierpniu r. b. zjazd archeologów rosyjskich. Posiedzenia zjazdu zagają się 14 sierpnia i trwać będą około trzech tygodni. Przedmioty narad dzielić się mają na następujące grupy: 1) Starożytności przedhistoryczne. 2) Geografja historyczna i etnografja Rosji, tudzież innych krajów słowiańskich. 3) Rosyjskie pomniki sztuki. 4) Życie domowe i publiczne w Rosji i innych krajach słowiańskich. 5) Rzeczy kościelne. 6) Zabytki mowy i piśmienności rosyjskiéj i słowiańskiéj. 7) Starożytności klasyczne, bizantyńskie i zachodnio europejskie. 8) Starożytności wschodnie. Ma być także urządzona na czas zjazdu wystawa archeologiczna zabytków rosyjskich i słowiańskich do porównawczego badania.

Francuzcy nieśmiertelni. — Po zajęciu trzech wakujących krzeseł akademickich w końcu stycznia r. b. przez Aleksandra Dumasa, p. Mezières, profesora literatury i filozofa Caro, akademja francuzka liczy następujących 40 członków: Augier, książe Aumale, Autran, August Barbier, Bernard Claude, książe Broglie, Carné, Caro, Champagny, Cuvillier-Fleury, Camille Doucet, Dufaure, Aleks. Dumas, biskup Dupanloup, Duvergier de Hauranne, Jules Favres, Falloux, Oct. Feuillet, Guizot, D'Haussonville, Victor Hugo, Jules Janin, Laprade, Legouvé, Littré, Loménie, Marmier, Mezières, Miguet, Nisard, Noaillas, Emile Ollivier, Patin, Rémusat, Rousset, Sacy, Sandeau, Saint-Réné, Taillandier, Thiers i Viel Pastel.

Sąd przysięgłych w Paryżu skazał na 2 lata więzienia Raspaila za wydanie „Almanachu meteorologicznego“, w którym nie było mowy o wróżbach słoty lub pogody, ale było na każdy dzień położone historyczne wspomnienie przypisujące jezuitom wszystko złe, jakiego się komuna dopuściła. Między innemi autor wspomina nagłą śmierć pewnego aptekarza zachwalającego metodę leczenia Raspaila i twierdzi, że go jezuici otruli. W dalszym ciągu dowodzi, że przyczyną choroby ziemniaków są koleje żelazne. Raspail ma obecnie lat 82.

W Neuhaven w stanie Connecticut dyrektor szkoły przemysłowéj dla dziewcząt, urządził na nowy rok zabawę mającą na celu obeznanie uczennic z przyszłemi ich losami. Przedmiotem widowiska był akt zaślubin; sam dyrektor z małżonką swoją przedstawiali młodą parę, obowiązek zaś pastora spełniała jedna z nauczycielek. Gazeta *Globus* twierdzi, że uczennice przypatrywały się temu ciekawemu wykładowi z uwagą, jakiéj nie okazywały dotąd przy żadnéj innéj lekcji.

Reklama. — Jeden z amerykańskich dzienników ogłasza następujący anons: „Długi orszak pogrzebowy wlókł się powoli przez miasto ku cmentarzowi. Zmarły był członkiem, który nie kupił sobie kaftanika ciepłego w emporjumbazarze. Bądź więc mądrym, póki jeszcze czas na to! Sklep jest zawsze napełniony eleganckiemi paniami, a zwinne kupczyki uwijają się tam jak pchły na rozpalonéj blasze. Jest on istnym pałacem mody. Odwiedzajcie go, nim będzie za późno!“

W San Francisco niedawno pewna kobieta z plemienia kaukazkiego, która wyszła za mąż za murzyna, powiła dwoje bliźniąt, syna czarnego jak heban i córkę śnieżnéj białości jak lilja.

Teatr. — W sobotę powtórzoną będzie „Andrea“ Sardou, którą już dwukrotnie z wielkiem przedstawiono powodzeniem.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Edward Wit kowski szef domu handl., H. Józef Odenbach kup., z Wiednia; Józef Kirsch kup., N. Schönwich kupiec, z Kissingen; Adam Potworowski wł. d., z Kongresówki; Mikołaj Neuhauss pełn. hr. Łubieńskiego z Kazimierzy wielkiéj.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz udzielił postanowieniem z dnia 2 lutego b. r. sankcji uchwalonym przez sejm krajowy czterem projektom do ustaw, nadającym pozwolenie gminie miasta Kossowa do pobierania dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, a gminom Kałusza, Nadwórny i Mościsk do pobierania opłat od trunków.

— Minister sprawiedliwości przeniósł: adjunkta sądu pow. Edwarda Hermanowicza w Nadwórnéj, na jego własną prośbę, w tym samym charakterze do sądu pow. w Jaworowie; adjunkta sądu pow. Adolfa Waltera w Grzymałowie, do sądu pow. w Nadwórnéj; mianował zaś następujących auskultantów adjunktami sądów pow. w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Leonida Czyrowskiego do Peczeniżyna, Edwarda Czernego do Brzozowa, Leona Andrzejowskiego do Peczyniżyna i Antoniego Sabatowskiego do Grzymałowa.

Licytacje. W sądzie pow. w Przemyślu, dnia 19 marca, dobra Targowisko, cena wywoławcza 50,919 zła. — W powiatowych dyrekcjach skarbu w Brodach i w Przemyślu, dnia 10 i 19 marca, celem obsadzenia hurtownéj sprzedaży tytoniu w Krystynopolu i Radymnie. — W sądzie pow. w Radziechowie, dnia 12 marca, realność l. 45 w Witkowie. — W sądzie pow. w Uścieczku, dnia 2 marca, realność l. 29 w Nagorzanach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie.

W zeszły piątek rozpoczęło się we Lwowie jedenaste z kolei posiedzenie ogólne tego towarzystwa. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu delegatów sprawozdania, wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy.

W r. 1873 wydano pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego na 64 hipotek — 1,404.000, na podstawie zaś oszacowania przez detaksatorów na 57 hipotek 1,634.800 złr.

Od zawiązania towarzystwa kredyt. wydano pożyczek:

4%	23,416.755	złr.
5%	12,892.600	złr.
Razem	36,309.355	złr.

i za tyle téż puszczono w obieg listów zastawnych.

W roku 1873 wypowiedzeń kapitałów było 27, wystawień na licytację 10, sprzedaży hipotek 1.

Wykaz zaległości wzmógł się wprawdzie w porównaniu do roku 1872; zważyć jednak wypada, że i kwota pożyczkowa wzrosła, a następujące po sobie nieurodzajne lata, wzmagające się opłaty rządowe, krajowe i inne, a przytém już prawie cały rok trwająca kryzis finansowa, musiały wpłynąć szkodliwie na regularność wpływania rat. Dyrekcja stara się usilnie o to, aby się zaległości nadmiar nie mnożyły, lecz z drugiéj strony wystrzega się dopuszczać do ostatecznego wywłaszczenia, co przecież nie może być jéj zadaniem.

Według bilansu wynosi czysty zysk z zarządu funduszami własnemi 12,708 złr.

Ostateczny zapas listów zast. wynosi:

			złr.	c.
4%	330,285 złr.	w cenie	319.781	13
5%	581,100 złr.	w cenie	490 283	57
Raz.	911,385 złr.	w cenie	810,063	70

tylko o 85 złr. więcéj niż w poprzedniém zamknięciu.

Ze sumy przedanych listów zast. przypada na naszą ajencję

krakowską	510,000 złr.	czyli	31.1%
wiedeńską	21,300 złr.	„	1 3%
naszą kasę	1,103,740 złr.	„	67.6%
razem przedano	1,635,040 złr.	czyli	100%

Dyrekcja mając na pamięci główny cel zadania swojego t. j. przez uruchomienie zapisów długu za pomocą listów zast. dostarczać właścicielom dóbr tabularnych, o ile być może, najtańszych pieniędzy, już zawczasu starała się otworzyć odbyt dla tych efektów. Zacząwszy od Wiednia, gdzie zaraz przy rozpoczęciu działań instytucji otworzono agenturę w domu handlowym Wayna, teraz Kendler et Comp., rozszerzyła stopniowo ten zakres, otwierając dalsze agentury: w Warszawie u Kronenberga, w Poznaniu u Mamrota, w Berlinie u Mendelsona, w Dreznie u Michała Kaskla następnie w banku drezdeńskim, w Pradze w czeskim banku związkowym, we Wrocławiu u Ignacego Leipzigera, we Frankfurcie n. M. u braci Bethmanów, w Krakowie u Wolfa, następnie u Kirchmayera, a po jego upadku w domu Blau i Epstein za kaucją.

Największy obrót jest w dyrekcji, a potém jak na teraz w Krakowie, co zawdzięcza się skutecznym staraniom tamecznéj agentury. W Wiedniu bywał dawniéj jaki taki ruch, lecz ze wzmagającą się tamże grą giełdową i przy namnożeniu się zakładów na zysk pracujących, które mają prawo emitowania listów zastawnych, popyt za listami zast. towarzystwa kredytowego ziemskiego prawie całkiem ustał. Wszelkie usiłowania zaś za granicą nie doprowadziły prawie do żadnego skutku. W tym roku sprzedano listów zastawnych w znaczniejszéj ilości w Wiedniu, nadto zapotrzebowano do Rzymu i część odeszła na Szląsk tak pruski i austrjacki.

Dyrekcja nie zasypia tego pola, i nie ustanie w swych usiłowaniach, byle tylko przebyć tę tak długo trwającą kryzys finansową, która mniéj więcéj każdemu targowi europejskiemu daje się szkodliwie uczuć.

Zresztą właśnie ta kryzys zrządziła, że kapitaliści tutejszo-krajowi, widząc niezachwiane niczém bezpieczeństwo listów zastawnych, do nich się znacznie zwracają: to téż popyt jest znakomity tu i w Krakowie, a kurs bardzo zadawalniający w porównaniu z innemi, nawet wyżéj oprocentowanemi efektami.

Stan majątku towarzystwa czyli funduszu rezerwowego z końcem roku 1873 wynosi 1,104,360 złr. $15\frac{1}{2}$ kr., na to wpłynęło z funduszów krajowych 552,432 złr. $94\frac{1}{2}$ kr., przyrobiono więc 551,927 złr. 21 kr. a mianowicie: oszczędzono cały wydatek na zarząd przez członków towarzystwa uiszczony w sumie 254,694 złr. 96 kr., a oprócz tego oszczędzono daléj z obrotu funduszów po pokryciu całéj administracji przez 31 lat 297,232 złr. 25 kr. razem 551,927 złr. 31 kr.

Przez te 31 lat wydano na zarząd i na utrzymanie gmachu, tudzież na opłaty stemplowe od kuponów, podatki dochodowe i ekwiwalenta, słowem na wszystkie potrzeby wewnętrzne i zewnętrzne złr. 1,552,605, 25 kr., czyli w przecięciu roczném 50,000 złr., co wszystko z obrotu funduszów pokryto, a z których jeszcze oszczędzono 297,232 złr. 25 kr.

Rezultat naszych zeszłorocznych czynności można słusznie nazwać pomyślnym, gdyż w tak trudnych czasach dla instytucyj finansowych, obeszło się bez jakiéjkolwiek straty, a kurs naszych listów zastawnych w stosunku do innych, nawet wyżéj oprocentowanych, jest rzeczywiście zadowalniający. Zawdzięczamy to zasadzie przez ogólne zgromadzenie ściśle przestrzeganéj, aby nasza instytucja nie przybrała zakroju bankowego, co wcale nie jest jéj zadaniem i co niezawodnie zachwiałoby niewzruszony dotąd kredyt nasz. Wszelkie więc usiłowania w tym kierunku znajdą bezwątpienia w ogólném zgromadzeniu i nadal bezwzględny opór.

Uchwałą swoją poprzednie ogólne zgromadzenie wyraziło życzenie, aby dyrekcja dołożyła starań, azeby firma galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego najrychléj została zaprotokołowaną.

W tym celu udała się dyrekcja z podaniem do c. k. sądu krajowego, który odmówił prośbie zapisania naszéj firmy rejestru handlowego z przyczyny, że towarzystwo kredytowe ziemskie żadnych takich interesów nie prowadzi, do którychby się stosował § 13 ustawy państwowéj z dnia 9 kwietnia 1873.

Przeciw téj uchwale sądowéj dyrekcja zaniosła rekurs do c. k. sądu wyższego, który odrzucił rekurs dyrekcji a zatwierdził uchwałę sądu krajowego.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Kijowa. — O dorocznym zjeździe, czyli tak zwanych kontraktach kijowskich piszą do *Gaz. War.*, że z dawnéj wielkości, z dawnego ruchu tylko cień pozostał. Dawniéj była to chwila dorocznych terminów, wszelkiego rodzaju rozrachunków i rozmaitych tranzakcyj, które nie mało przynosiły korzyści rządowi i miastu, pierwszemu z wpływających do skarbu „poszlin“, miastu przez zjazd właścicieli z 3-ch gubernij ze swojemi rodzinami etc. Dosyć było widzieć, jak już w połowie stycznia ulice zawalone były koszowemi furami wiozącemi w asystencji dworskich kozaków, w beczułkach złoto i srebro ze znaczniejszych majątków saniami; ciągnęły się w nieprzerwanym kilkowiorstowym łańcuchu rozmaitego rodzaju landary, bryczki, furgony lub sanie, jak gdyby w jakiéj uroczystéj procesji.

Obecnie podobne obrazy należą do legend; wprowadzona cywilizacja wykluczyła z obiegu metal, ten marny kruszec, zastępując go ładnymi papierkami, dającymi całe swe mienie ukryć w leciutkim pugilaresie. Wielkich właścicieli, jakimi byli Potoccy, Rzewuscy, Młodeccy i inni, zastąpili dziś wielcy motorowie przemysłu cukrowniczego, pp. Jenni, Bekersy, Horowitze, Brodzcy et consortes, i owe znakomite kontrakty zeszły na stopę zwyczajnego jarmarku, w którym dzieci Izraela jako najczynniejsze z całéj ludności, są panami pozycji. Następnie, jeżeli się zbiegnie, jak to mówią, kupa ludzi, na jakich 3—4 dni, to rzecz cała ogranicza się na wyjaśnieniu czyjéjś upadłości, lub na zawiązaniu kilku cukrownianych akcyjnych przedsiębiorstw, nakoniec zrealizowaniu dywidendy.

Jak wiadomo, duszą obecnie całego pieniężnego ruchu jest cukrowarstwo, które jakkolwiek z początku masę obywatelstwa skutkiem nieudolności lub braku kredytu wypuściło na świat z torbami, wszakże ci, co na ich gruntach osiedli, porobili ogromne fortuny; szkoda tylko, że takowe dostały się przybylcom a nie tuziemcom. Znamy takich, co przed 15 laty z jednym dziesiątkiem tysięcy rubli, lecz ze świadomością rzeczy rzucili się na znaczną entreprygę cukrownianą, a dziś śmiało ich można rachować nie mniéj niż po miljonie rubli. Wprawdzie właściciel obowiązawszy się dostarczać buraków runął, ale kompanja najświetniéj w kraju prowadziła swoje interesa.

Kursa. — Wiedeń 26 lutego godz. 2.10. — Akcje kredytowe 243.—.—Londyn —.—.— Srebro 105.50. — Dukat —.—. — Lombardy 160.25. — Losy z 1864 r. 141.25. — Akcje franko-austr. 46.75. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 232.50. — Akcje kolei lwow. czern. 143.75. — Akcje kolei półn. wschodniéj 111.—. — Akcje banku związkow. 25.25. — Oblig. indemn. gal. —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 120.—. — Akcje anglobanku 153.75. — Akcje kolei rząd. 320.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.25. — Tramway 164.—. — Banku budowy 84.—. — Akcje kolei wschodniéj 56.50. — Akcje banku anglo-węg. 34.—. — Akcje kolei zjedn. 139.50. — Losy tureckie 45.—. — Losy premj. węg. 78.—. — Akcje kolei bogumińskiéj 139.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 206.50. — Akcje kolei półn. zachodn. 191 50. — Akcje franco-hungaria 58.50. — Ogólny bank austr. 72.05. Usposobienie giełdy: mocne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Dzieła wydane
nakładem „Kraju".

	zł. kr.
G. H. Lewesa „Fizjologja codziennego życia" przetłumaczył z angielskiego Ludwik Masłowski. Tom I. in 8vo str. 334 i 32 drzew. Tom II. in 8vo 322 str. i 37 drzeworytów (Cena obu tomów)	3.—
Chrobacya. Rozbiór Starożytności Słowiańskich napisał Tadeusz Wojciechowski. Tom I. 8vo str. 344	4.50
Konfederacya Barska. Korespondencje między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koron. w latach 1768 do 1769 wydał dr. Ludwik Gumplowicz	2.—
Gawędy przez Berlicza Sasa	1.50
Moskwa (dalszy ciąg Gawęd) przez Berlicza Sasa	1.50
Nauka języka angielskiego według metody Robertsona	2.—
Powieści Wschodu i Zachodu przez Wojciecha Dzieduszyckiego	1.50
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego dwa tomy	3.—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego	1.50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1.—
Ella, powieść Chłedowskiego	1.50
Skrupuły, powieść Chłedowskiego	1.50
Po nitce do kłębka	1.50
Miłe złego początki, kom. w I akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego	—.30
na lepszym papierze	—.50
tegoż **Po ślubie** komedja w I akcie	—.25
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego — J. I. Kraszewskiego dwa t.	2.50
Tajny fundusz, pow. Zacharjasiewicza, dwa t.	2.—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, dwa tomy	2.—
Album fotograficzne 2 tomy	3 —
Obrazki z podróży po Szwecji Engeströma	2.50
Walka stronnictw, komedja Stożka (Adama Asnyka)	—.50
Sobory, szkic historyczny przez W.B.K.	—.20
O sprawie ruskiéj	—.25
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	—.25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego	—.50
Prawo Postępu, studjum przyrodniczo-społeczne przez Ludwika Masłowskiego	—.75
Literatura jezuicka w Krakowie	—.15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—.15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego	1.50
Pol i jego pisma przez Stefana Buszczyńskiego	—.30
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił dr. Ludwik Kubala	—.20
Kwestja nadbałtycka	—.15

Zamawiającym dzieła powyższe przynajmniej za 1 złr. 50 c. a. w., przesyła Administracja **Kraju** franko.

Pränumerations-Einladung

auf den

„HYMEN"

(Ehestifter).

„Es ist nicht gut, dass der Mensch allein sei."

Welcher Mann, dem die treue, liebevolle Lebensgefährtin fehlt, welches weibliche Wesen, das nach dem zärtlichem, aufopfernden Beschützer seufzt, fühlen nicht die Wahrheit, die in diesen Worten der Bibel liegt. Die Antwort ist kurz: Woher kommt es, dass es jetzt so viele Unverheiratete gibt? Es fehlte eben ein, von den edelsten reellsten Absichten geleiteter Factor, dessen Hauptaufgabe darin besteht, die vielen von einander Fernstehenden zusammen zu bringen.

Der **„Hymen"** soll diesem schwergefühlten Mangel abhelfen; **er soll der Sammelpunkt sein,** auf dem sich alle Jene ein Rendezvous geben und sich finden werden, die das Bittere des unheimlichen Alleinseins schon durchgekostet haben.

Der **„Hymen"** erscheint seit 14 December 1873 jeden Sonntag in Wien u. Pest und enthält ausser den **Heirats-Anträgen Novellen, Miscellen** etc. etc. und ist ein gut redigirtes, vom ernstesten Streben geleitetes **interessant gehaltenes Blatt, das die bewährtesten** Schriftsteller zu seinen Mitarbeitern zählt.

Man pränumerirt mittelst Postanweisung:

für ein Vierteljahr . . . fl. 1.—
„ „ halbes Jahr . . . „ 1.80
„ „ ganzes Jahr . . . „ 3.—

Die Administration:

Wien, I. Parkring 2, Pest, Badgasse 4.

Pränumerations-Sammler erhalten 10% Rabatt.

4827 (-4)

Pierwsze piętro

w domu przy ul. Florjańskiéj, składające się z 4 pokoi, salonu i przedpokoju, tudzież kuchni, jest od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli administracja „Kraju". 4909(1-2)

REALNOŚĆ

pod l. 6 przy ulicy Krupniczéj w Krakowie położona, składająca się z kamienicy jednopiętrowéj, ogrodu i podworca jest do nabycia z wolnéj ręki.

Bliższa wiadomość u właścicielki. 4883(2-3)

HANDEL RYB
A. Zimmer

w Krakowie, przy ulicy Franciszkańskiéj l. 149, polecając się P. T. Szanownéj Publiczności, sprzedaje po cenie umiarkowanéj **ryby wędzone,** jako to: Sproty, Piklingi, Flądry, Łososie, Węgorze, Śledzie łososiowe, Śledzie pocztowe i zwyczajne wedzone; — **Ryby marynowane,** jako to: Łososia, Węgorza, ruladę z węgorza, Szczupaka, ruladę z szczupaka, z tatarskim sosem, Lina, Karpia w **galarecie,** Minogi, Śledzie marynowane i nadziewane (zwijane), Sardelki francuzkie i rosyjskie. Ryby morskie w puszkach jako to: filets de Turbot, roguet-grondin, filets de Sole, Soles entières, Rouget-Barbet, Bar on Lonbine, Raie, Homards.

Przez cały post dostać można każdego czasu ryb świeżych, sztokfisza. 4890(1-?)

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni u p. J. Bulsiewicza** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakotéż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacje proszę adresować: Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Gdów. 4896(1-6)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie

wydaje począwszy od dnia 1 marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu
7% płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Kraków dnia 26 lutego 1874 r.

4910(1-?) **Dyrekcya.**

Wystawa powszechna 1873, medal zasługi.

ERNEST KRICKL & SCHWEIGER

c. k. nadworni dostawcy

haftowanych i tkanych kościelnych przedmiotów

Wiedeń, Kohlmarkt Nr. 2.

Fabryka: Gumpendorferstrasse Nr. 84,

polecają

przewielebnemu duchowieństwu swój wielki skład wyrobów według stylu i liturgicznych przepisów, jako to:

ornatów, dalmatyk, kap, baldakinów, sukien na katafalki, chorągwi, bielizny kościelnéj, materyj na sutanny i td. i td.

tudzież wszelkie gatunki

kruszcowych sprzętów kościelnych po cenach fabrycznych.

Cenniki ogromnego składu kościelnych przedmiotów, tudzież wzory i rysunki odwrotną pocztą franko. 4895(1-3)

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 kwietnia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4825 (-52)
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 26 lutego.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
% Obligacje indemn. galicyjskie	77	50	79	50
4% Listy zastawne galicyjskie	73	25	75	25
5% Listy zastawne galicyjskie	82	25	84	25
% Listy zastawne polskie serja I.	93	—	94	75
% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe	91	25	92	75
4% Listy likwidacyjne polskie	77	25	79	25
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	75	89	—
5% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	88	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	231	—	235	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	142	—	146	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	77	50	81	50
„ 3% tureckie 400 franków	42	50	46	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	104	50	106	50
Ruble papierowe rossyjskie	154	50	156	—
Talary pruskie	165	—	167	—
Dukat obrączkowy	5	26	5	38
20-frankówka	8	89	9	04
WIEDEN, 25 lutego.				
Renta austrjacka 5%	69	65	69	75
„ „ w srebrze 5%	74	10	74	25

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	310	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	—	—	278	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	—	98	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	104	25	104	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	109	50	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	141	—	142	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	75	170	25
Krakowskie „ 20 zła.	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	154	—	154	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie „ 80 „	47	50	48	—
„ węgierskie „ 80 „	62	—	63	—
Nationalbank	975	—	977	—
Unionbank za 200 zła.	138	25	138	75
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	122	50	123	—
Dniestrzanska 200 „ „	44	50	45	50
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2035	—	2040	—
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	232	75	233	25
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	139	—	139	50
Lwow. Czern. Jassy 200 „	143	75	144	25
Rudolfbahn 200 „ sr.	161	25	161	75
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	320	50	321	50
„ II emisji 200 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 800 „	153	50	154	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	96	—	97	—
„ Nordostbahn 200 „	109	—	109	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	61	—	62	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	50	94	75
„ „ 33 lat los 5%	85	—	85	50
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	87	50	88	25
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	50	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	95	—
„ „ 5% w. a.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	79	40	79	60
Dniestrzańskie 5% „ „	51	—	51	50
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102	50	103	—
„ II. em. 5% „	103	25	103	50
„ 1871 III. 5% „	103	25	103	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	76	75	77	—
„ II 1867 5% „ „ „	88	50	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	77	50	—	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	74	50	75	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	72	25	72	75
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	66	50	66	75
WARSZAWA, 24 lutego.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	15	94	45
„ „ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	92	25	92	55
kupon ubiegły	—	72	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	70	79	—
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.